

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 45.

Piątek 25 lutego.

1859.

Poznań, 24 lutego. Niedawno temu zwróciliśmy uwagę czytelników na stanowisko dzienników niemieckich, z jakiego się na sprawy słowiańskie zapatrują. Lubo rzecz, o której dzisiaj mówić zamierzamy, nie zostaje w ścisłym związku z pomienionym przedmiotem, bo traktuje o wstępnym artykule jednego z dzienników niemieckich, zastanawiającym się nad kwestyą, jakie obecnie Rosya knuje zamiary; to jednak o tyle ważną jest ona dla nas, że wyświeca usposobienie krajów niemieckich, a szczególnie Austrii względem Rosyi; oraz nam pokazuje, z jakiego stanowiska Gazeta Powszechna Augsburska, hołdująca polityce Austrii, na dążności Rosyi się zapatruje. Gazeta owa zwracając usilnie uwagę publicznego na zbrojenie się Rosyi cichaczem, które to zbrojenie nieobliczonej ma być doniosłości w obecnym położeniu Europy, twierdzi na przekór wszelkim drwiącym przeczeniom dzienników petersburskich, iż zbrojenie się owo rzeczywiście się odbywa, a opiera swoje twierdzenie na doniesieniach odebranych podobno z tak dobrego źródła, iż o fakcie tym żadnej nie może być wątpliwości. Powiada ona wreszcie, że ton Gazety Petersburskiej tak statecznie tchnie duchem nieprzyjaźni przeciwko Austrii, że i na tej jedynie okoliczności jużby uzasadnić można wieść o zbrojeniu się Rosyi. Przyczem nie może się wstrzymać Gazeta Powszechna od tej pierpkiej uwagi, jak może Rosya, która sto narodów ujarzmiła, tak bardzo się zżymać na panowanie Austrii nad jedną tylko częścią Włoch, podczas gdy ona sama wzrok pożądlivy zwraca ku morzu Śródziemnemu. Potracając mimochodem o broszurę La Guénonnière'a pod tytułem „Napoleon III i Włochy“ dziwi się Gaz. Pow., iż w broszurze owéj obok innych mocarstw pierwszego rzędu o potężnej Rosyi nie ma ani wzmianki i wyprowadza ztąd wniosek: że Rosya już może od dawna jest wtajemniczona w plany rządu francuskiego. W tej myśli Gazeta Powszechna (Nr. 46) tak dalej mówi: „Czy Rosya z planami owemi się zgadza, albo nawet gotowa je popierać, o tym wyrzec jeszcze stanowczo się nie odważamy. W takim razie świat-by się względem charakteru dzisiejszego władcy Rosyi tak bardzo zawiódł, iż myśli owéj pierwszój wcale przypuścić nie możemy. Musiała wszakże ze względu na ów charakter powstać niekażąca wątpliwość, a to dla tego, że Rosya i Francya, jakoby z założeniami rękoma, już od dość znacznego czasu pracują dla siebie, a to Rosya dla Francyi we Włoszech (Piemont, Villa franca, Istria), a Francya dla Rosyi w iliryskim owym trójkącie (Czarnogóra, Serbia, Multany i Wołoszczyzna). Czyżby takowém podzieleniem ról miano chęć odwrócić podejrzenia od siebie? Czy może istnieje zamiar, żeby obecnie zamiast intryg wystąpiła jawna przemoc, iżby ostatecznie przywłaszczyła sobie Francya półwysp romański, a Rosya półsłowiański? Czy car ma mieć stolicę bliższą w Konstantynopolu, imperator zaś w Rzymie? To wprawdzie dotychczas same tylko domniemywania, ale tak analogia czasów dawniejszych, jak tu powódzie pojawiające się poznaki niejednego domy-

śłow tym dostarczają punktu oparcia. Wszyscy patryoci niemieccy, którzy się zastanawiali nad polityką zewnętrzną swéj ojczyzny, zawsze byli tego zdania, iż Prusy najpierw stać mają na straży przeciw Francyi, Austriya zaś przeciwko Rosyi. Zaczepiający wszakże obecnie starali się stosunek ów tym wypadkiem zamącić, iż się Francya najpierw przeciw Austrii zwraca. Powiadamy najpierw, bo jak Rosya pożądliwem okiem spojiera na Turcyę, tak Francya zawsze będzie spoglądała na brzegi Renu i na Belgię. Francya może zdobyć Włochy, ale nie zdoła się w nich stale usadowić i utrzymać. Chyba że im nada, jak to uczynił Napoleon I, pewien rodzaj niezawisłości. Dopiąć wszakże zupełnego wcielenia mających się podbić plemion niemieckich (deutsche Stämme), jak się to stało z Alzacją i innemi prowincjami niemieckimi, spodziewa się Francya zupełnie. Każda więc przewaga Francyi uwydatni się w zdobyczach nad Renem, aby zaś temu zapobiedz, właśnie dla tego oddano państwu wojowniczym Prusaków piękne prowincje nadreńskie. Przypuścić wcale nie można, aby Prusy miały nie poznać się na tej prostej prawdzie.

Zapuszczając się dalej w swych domniemywaniach Gazeta Powszechna powiada, że w razie sprzymierzenia się Rosyi z Francją i wojny przeciw Austrii najpierw by Rosya pozyskała kraje. Po Austrii przysłałyby kolej na Prusy i Niemce, z których szkoda Francya by się powiększyła. Dodając, że domniemywania owe już niejednej nasuwały się myślącej głowie, tak kończy Gazeta Powszechna:

„Nagły i przedczesny pokój, zawarty przez Napoleona i późniejsza jego kokieterya względem Rosyi nowe światło rzuciłyby mogły na całą tę sprawę domniemywanych planów. Napoleon pobił Rosyę, a by z nią potem zawrzeć przymierze. Obadwa mocarstwa wspomniane połączywszy się mają nadzieję zdobycia sobie panowania nad światem, ośmieleni niezręcznością Anglii dowiedzioną w czasie ostatniej wojny i rozpadnięciem się (Zerrissenheit) Niemiec! Kładąc na zdania ostatnie szczegółniejszy przycisk i oddrukowawszy je w tym celu rozstawionemi cziokami, kończy na tém Gazeta Powszechna, nadmienając, że nie słów próżnych ale wczesnych i rozważnych przedewszystkiém obecnie potrzeba czynów. Co zaś rozumie pod owemi czynami łatwo się domyślić. Nie ma przeto potrzeby powtarzać, że to ogólna pobudka do zbrojenia się Niemiec a szczegółowo wezwanie do skwapliwego i energicznego wystąpienia Prus w obronie bezpieczeństwa i całości Niemiec.

Król, ministerstwo spraw duchownych, oświecenia i lekarskich wydało ogłoszenie, wedle którego otdąd każdéj niedzieli od godziny 12 do 2 w południe przystęp do król. Muzeów i zbiorów przedmiotów sztuki i starożytności w Berlinie dla publiczności jest dozwolony.

Król, ministerstwo wojny 11 października wydało okólnik dotyczący furazów przez gminy dostarczanego wojskom przechodzącym. Racye owsa przez gminy

mogą być dostarczane podług miary, której cena wedle cen sto Marciańskich lub targowych ma być obliczona. Jest życzeniem głównej komendantury, aby tam, gdzie ceny targowe notują podług wagi, racye owsa dawane były podług wagi, gdzie zaś ceny na targach notują podług miary, racye też podług miary były dostarczane. Gdyby w niektórych przypadkach w tej mierze miały zachodzić trudności, ministerstwo wojny rozporządziło, aby 48 funtów owsa uważać za równające się jednemu szeflowi, i podług tej normy oznaczone ceny przez król. landratury nadal mają być poświadczane.

Berlin, 22 lutego. Deputowany Hemptenmacher i towarzysze podali wniosek: Izba deputowanych raczy uchwalić prośbę do król. rządu, aby miał staranie o połączeniu koleją żelazną Starogrodu z Kołobrzegiem, i o połączeniu tej linii z Poznaniem przez przeprowadzenie kolei z Białogrodu do Pily, docierając do przystani w Rügenwalde i Stolpmünde. — Motywa są następujące: Wschodnie Pomorze w stosunku do innych części państwa pruskiego na budowę żwirówek i kolei żelaznych nader mało pomocy z kas rządowych dotychczas odebrało. Jego bogactwo stanowią płody ziemi, których wartość jedynie przez pomnożoną komunikacją podnieść można. Linia projektowana przecina samo serce Wschodniego Pomorza, przyłoży się do korzystania z rzek dotychczas zaniedbanych, połączy Pomorze drogą najprostszą z koleją Wschodnią, Poznaniem i Szląskiem, i wewnątrz kraju z portami kołobrzeskim, rügenwaldzkim i słupskim. Kolej ta połączy drogą najprostszą Bałtyk z Adryatykiem. Nawet pod względem strategicznym jest ważną, łącząc fortece Kołobrzeg, Grudziąz, Gdańsk, następnie Toruń, Poznań i szląskie. Data przytoczone ręką, że się oplaci. — „Słony“ Kołobrzeg stara się utrzymać swoje sławę w tej mierze, na którą już za czasów Dithmara międzyborskiego zasłużył. Deputacya tego miasta przemawiając za budowlą tej dla Pomorza tak ważnej kolei uzyskała od władz przyrzeczenie, że miasto słone źródła, w które okolica z dawien dawna obfituje, ustąpione zostaną celem urządzenia kąpieli słonych.

× Berlin, 23 lutego. Jakies ciężkie a bliżej w powodach swoich i donośności nieoznaczone niepokoje dręczą od dni kilku giełdę berlińską. Gdyby godziło się organizm społeczności z organizmem pojedynczego człowieka pod względem fizyologicznym i patologicznym porównywać, powiedziałbym, że społeczność europejska ukrytą, bliżej może nieoznaczoną jeszcze, ale ciągle ją nurtującą cierpi chorobę, i że to cierpienie objawia się w nerwowych niepokojach, przestrachach, apatykach lub podskokach najczulszego organu, to jest giełdy, bo niestety pieniądz dziś najczulszym termometrem. Najdelikatniejsze serce kobiece (a zaiste, wielkie to słowo), mniej subtelne w chwytności i oddawaniu lekkich odcieni uczucia, aniżeli pieniądz na giełdzie, tej świątyni swojej, w chwytności i odbijaniu odcieni niepokupów i otuchy w rzeczach, które go obchodzą. Bądź co bądź, giełda od

## O pismach i życiu

ś. p. Ewarysta Estkowskiego.

Pisma ś. p. Ewarysta Estkowskiego, wydane staniem pozostałej wdowy, przyjaciół i nakładcy, mają o sobie właściwego, że obok pedagogicznej i dydaktycznej treści, pokazują oraz uczuciowy i liryczny charakter. Ani to jest ich przywarą; owszem, znany wpływ, jaki na publiczność czytającą wywarły, przypisać trzeba tej właśnie uczuciowej stronie autora, która na styl i na formę korzystnie wpłynęła, i która musiała do myśli i przekonania serc współczesnych. Bez tego charakteru możeby pedagogiczny talent Estkowskiego zyskał więcej naukowej ścisłości, ale byłby się stał przydatnym dla małej liczby czytających, bo tylko dla nauczycieli profesyi. Przeciwnie bez owego naukowego kierunku, któremu się autor poświęcił i który mu nadał jasne i zdrowe na świat i jego stosunki, byłaby owa sercowa w nim skłonność wyrodziła się w mądą i bezpożyteczną uczuciowość, bo nieoparta

ani na pewnym celu, ani na pewnych rzeczywistych podstawach.

W ogóle obok rozumu potrzeba i serca, a obok serca rozumu, aby tak w praktyce życia jako i w teorii przez pisma, wywrzeć wpływ błogi na społeczność. Jedno i drugie posiadał Estkowski, a w tém jego nieskończona zasługa, że jedno i drugie, mimo trudnych i nieprzyjrzalnych okoliczności, własną niezmierną pracą i własnym nieustającym zabiegiem wykształcił.

Z razu skromny zawód nauczyciela elementarnego był celem jego dążności. Ile na tém stanowisku działał, pokazuje się z jego autobiograficznego zarysu. Ale jego zawód nauczania rozciągał się i po za szkołę. Listy do rodzeństwa i przyjaciół pisane, były rozsądnym i sercowym pouczeniem. Rzadki to i piękny przykład w młodym jeszcze człowieku, że światło, które sam nabył z popędu miłości i przywiązania, stara się rozlać na najbliższych siebie.

Party chęcią dalszego kształcenia się odbył kurs w wyższym seminarjum nauczycielskim; następnie słuchał wykładów na uniwersytecie w Wrocławiu.

Pouczył się łaciny, francuskiego języka. Wszakże dla całkowitej nieznanomości języka greckiego i klasycznej literatury do wyższych egzaminów przypuszczonym być nie mógł. Poprzestał więc na zakresie niższego nauczycielstwa, w którym sam sobie stworzył pole obszernego i nader pożytecznego działania. Poznał bowiem, że tu w szkołkach wiejskich i miejskich tworzą się najrozleglejsze pokłady ludowego oświecenia, że ztąd oświata kraju i narodu pożywnie swoje bierze soki i na odwrot na te masy oddziaływać powinna, że w tych rojach wiejskiego i miejskiego ludu, jest siła i potęga narodu, i że zatem narodu przyszość i szczęście od miary światła zależy, jakie się przez szkoły elementarne po tych masach rozlewa.

Tą wysoką myślą przejęty Estkowski wziął sobie za cel podnieść do odpowiedniej godności i odpowiedniej nauki stan niższy nauczycielski, u nas na nieszczęście, z różnych powodów w takim jeszcze poniżeniu zostający. Działał osobiście na współkollegów, zawiązywał stowarzyszenia nauczycieli elementarnych ku wspólnej nauce i wspólnemu oświeceniu



trzech dni zupełnie na duchu upadła i wszystkie wartości, mianowicie austriackie, w przerażający sposób idą z dniem każdym na dół. Czytelnicy końcówki kratkowanej rubryki Dziennika mogą się przekonać, że niektóre papiery od dni czterech, 7 do 9 procentu, rzeź niesłychana, straciły. Obawy dręczące i rozstrajające giełdę nie są tylko politycznej ale i finansowej natury. Oprócz wzmagającego się w przemieszczonych głowach finansistów przekonania, że w Europie jest coś zgniłego co tylko ciężkim gorączkowym przesileniem da się usunąć i wyleczyć, straszą ich także niepomału widoki nowych pożyczek publicznych. Wszystkie podobno państwa chcą, w przewidywaniu wojny, zaciągać pożyczki, tak że się wreszcie finansiści i ekonomiści pytają zaczynają: kto to wszystko ma i może zapłacić? Na to zapytanie, przedstawia im się, w rozchorzałej wyobraźni, już tylko taka odpowiedź, jaką Austria zwykła od czasu do czasu dawać swoim wierzycielom, to jest: Bóg zapłać. — Dzienniki tutejsze żywo się zajmują stosunkami zewnętrznymi i wewnętrznymi Prus. Co do pierwszych większość przemawia za bezwarunkowym popieraniem Austrii przeciw Francji, lubo z drugiej strony też dzienniki jednomyślnie wypowiadają życzenie stanowczych reform we Włoszech. Z kwestyi wewnętrznych najwięcej zajmują się gazety sposobem brania się sejmu. Duch izby poselskiej dosyć je zadawalnia, z wyjątkiem Gazety Krzyżowej, natomiast wszystkie, wyjąwszy znowu Krzyżową Gazetę, netylko już sarkają ale piorunują na izbę stanów, która przy różnych drobnych okolicznościach, w różnych drobnych krokach i wnioskach, wcale niedrobną rozpoczęła opozycją przeciwko nowemu liberalnemu ministerstwu. Gazeta Vossa idzie w swoim oburzeniu tak daleko, że grozi izbie panów krokami odpowiedniami ze strony rządu, który takie rozmyślane zawadzenie w pożądanym postępie, złamać i usunąć powinien i zapewne będzie umiał. Miałaby Gazeta Vossa pragnąć rozpedzenia lub dziesiątkowania dożywności izby? Kwestya polskiej narodowości, poruszona świeżym wnioskiem koła polskiego, podaje także przedmiot tym dziennikom do różnych wzmianek, uwag i artykułów, w ogóle nam nie przychylnych. Dziennikarstwo bowiem niemieckie wtedy tylko smakuje w polskich rzeczach, kiedy Polacy zgadzają się netylko na to, żeby Niemcom za posilną służyć potrawę, ale kiedy nadto nieopierają się izby ich przyrządzone w takim sosie, jaki nienasyconemu smakoszowi najlepiej do gustu przypada. Dzisiejsza Gazeta Spenera poświęca swój artykuł wstępny do wodeniu założenia, że wszystkie narodowości niczego od Francji spodziewać się nie mogą bo ta je zawsze tylko wyzyskiwała, a w końcu oszukiwała. Dla poparcia rzeczy, przykładem zaczyna artykuł od Polski i obszernie się rozwodzi nad zawodami, których Polska od podziaku swego ze strony Francji doznała. Ta część historyczna dosyć jeszcze względnie dla nas traktowana. — Na dzisiejszym posiedzeniu izby zabrał p. Żółtowski, poseł krotoszyński, głos przy sposobności petycji Lindenaua z pod Gniezna (o której zdajecie sprawę w dzisiejszym numerze waszym pod Poznaniem) i wypowiedział mniej więcej co następuje: „Nic nie mając przeciwko przejściu do porządku dziennego, bo środek przez petentą podany niewłaściwym być mi się widzi, przyznaję mu wszelako zupełną słuszność co do założenia jego, to jest co do ciężkiego ucisku rolnictwa w Poznańskim i gwałtownej potrzeby zaradzenia mu. Posiadamy jednakże w własnym naszym ręku środek przyjęcia temu rolnictwu w pomoc bez obciążenia skarbu, a tym środkiem jest rozszerzenie instytutu kredytowego ziemskiego. Pragnęlibyśmy więc tylko, żeby rząd nie zechciał nam przeszkadzać w pomaganiu sobie samym i żeby na odpowiednie rozprzestrzenienie na-

szego kredytowego instytutu pozwolił.“ Przy innej petycji z Pomorza proszącej o usunięcie istniejących jeszcze tamże praw prowincjonalnych, a mianowicie pruskiego prawa krajowego z r. 1721, zabrał głos p. Łyskowski, poseł brodnicki, ogradzając się przeciwko nagleniu rządu do znoszenia odrębnego prowincjonalnego prawodawstwa. W skutek tego odezwania się swego popadł pan Łyskowski w małą prawną dyskusyą z p. Simsonem o granice ważności krajowego prawa pruskiego z r. 1721. Zresztą izba przyjęła wniosek by wyrazić otuchę, że minister spraw, najrychlej znieśnie to przestarzałe prawo, odrzuciła wszelako wniosek wyrażający życzenie, izby z wszystkimi prawami prowincjonalnymi podobnie postąpiło. — Pierwsze posiedzenie komisji sejmowej nad wnioskiem językowym koła polskiego odbędzie się w przyszłym tygodniu. Natomiast odbyła się już wczoraj pierwsza konferencya w przedmiocie ziemskiego kredytu w Poznańskim. Komisarz rządowy, p. radca Noah, odczytał propozycje rządowe, których główna myśl następująca: Oba instytuta kredytowe, tak dawny jak nowy, mają się rozwiązać, a natomiast ma się utworzyć trzeci nowy, który dawnych członków będzie obejmował, ale którego zarząd przez króla będzie mianowany. Reszta propozycji w tymże guście. W przyszły piątek ma się odbyć drugie posiedzenie konferencyi. Na pierwszym wcale jeszcze propozycyi rządowych nie dyskutowano. Z sejmowych drobnotek donoszą jeszcze, że członek izby panów a zarazem i koła polskiego, p. hr. Bniński, zasiada w budżetowej komisji izby wyższej. W izbie niższej nie zatwierdzono dotąd wyborów szubińskich, dla prostej przyczyny, że żądany raport objaśniający nie nadszedł jeszcze do Berlina. — Komisya parlamentarna koła polskiego składa się w izbie poselskiej na drugi miesiąc z panów: A. Żółtowskiego, Bentkowskiego, Libelta, którym dodani jako zastępcy panowie Cieszkowski i Pilaski. Poseł pleszewski Niegolewski, jest od dni kilku w Berlinie, tak, że obecnie już tylko pana Morawskiego, posła odolanowskiego, który podobno wciąż dużo cierpiący, na sejmie nie dostaje. — Wiadomości paryskie o Zygmuncie Krasińskim co dzień są gorsze i żadnej już prawie nie zostawiają nadziei. Żona jego przybyła z Warszawy i ciągle teraz przy chorą bawi mężu.

Toruń, 20 lutego. Tutejsza izba handlowa wzięła p. ministrowi handlu prośbę o wystawienie stałego mostu na Wiśle i dworca dla kolei żelaznej w obrębie miasta. Ważność budowli tej pod względem ogólnym wykazana jest w prośbie zarówno jak korzyści handlowe dla miasta stąd płynące.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

O posiedzeniu ostatniem walnego zgromadzenia Tow. rolniczego tak pisze Kronika:

Posiedzenie zamykające tegoroczne rolników naszych obrady, odbyło się w dniu 9 b. m. rozpoczęte balotowaniem nowych członków Towarzystwa, a następnie odczytaniem przez sekretarza protokołu poprzedniego posiedzenia. Następnie przystąpiono do sprawozdań z dyskusyi każdej oddzielnie sekcji, które opracowane i czytane były przez pp. hr. Józefa Skarbka, Dziewanowskiego, Kłobukowskiego, Lutosławskiego, Konstantego i Ludwika Górskich, Władysława Wolffa, hr. Ant. Ostrowskiego, Popławskiego, Górskiego Jana, Okęckiego, Oborskiego, Lesmana, Janczewskiego, Trzetrzewińskiego, Kotoskiego i innych. — Sprawozdawcy po przedstawieniu w jednym obrazie treści narad w sekcjach prowadzonych, w konkluzjach następujące wnioski oddali pod narady i zatwierdzenie ogólnego zgromadzenia:

1) Żeby wprowadzić jak największe możliwe wynagrodzenie za wymiarową robotę, i żeby zapewnić dobre mieszkanie robotnikom.

sadę nauczyciela języka polskiego i literatury w wyższym instytucie naukowym prywatnym w Ostrowie pod Wielaniem ku wielkiej radości rodziców i młodzieży polskiej tam uczącej się, już siły jego były wycieńczone, których mu ani leki ani wody powrócić nie potrafiły. Umarł na gardłowe suchoty w Soden, założony powszechnie, bo i za życia był powszechnie dla zasług swych, dla skromności i serdeczności, ceniony i uwielbiany. Skromny pomnik grobowy wystawiony przez współrodaków, bawiących w ówczas w Soden, był czułym tego żalu i tej czci wyrazem. Umarł w najlepszej sile wieku, kiedy był mógł dopiero zbierać owoce i plony tyloletniej najusilniejszej pracy; bo netylko otwierał mu się pole rozleglejszego na młodzież pedagogicznego działania, ale zakres jego własnej wiedzy i osobistego znaczenia widocznie się był rozszerzył.

Powchodził w stosunki z pierwszymi naszymi pisarzami; podróż jego do Paryża otarła go o różne znakomitości literackie i społeczne; poznał świat i ludzi na obszerniejszą skalę i spróbowował nie jeden sąd swój o nich. Wrażenia, jakie tam nabył, wypowie-

2) Żeby ogólne zgromadzenie uznało cząstkową sprzedaż okowity, jako czyn nieprawdy i naruszający wprost cudzą własność.

3) Że urządzenie zsypek po magazynach, pod kontrolą obywateli i upowszechnienie spółek komandytowych, na wzór tej do jakiejś urzędzenia przedsięwzięto środki w Plocku, jest rzeczą użyteczną i odpowiadającą potrzebom kraju.

4) Aby wielki medal udzielić za urządzenie stowarzyszenia z słuźącymi i wszystkimi mieszkańcami włościan, zapewniające dobry byt i postęp moralny, bez zmniejszenia dochodu z dóbr.

5) Żeby medal średni udzielić temu opiekunowi szkółki wiejskiej, która się okaże być prowadzoną z jak największym pożytkiem dla kraju.

6) Żeby wyznaczono dwie nagrody konkursowe po rs. 300 wynoszące za rozprawę.

Jaki stosunek produkcji zwierzęcej do zbożowej jest dla kraju naszego najwłaściwszym, do postępowania rolnictwa i największy dochód zapewniający:

i za dzieło: higiena elementarna w formie przystępnej i zajmującej dla ludu wiejskiego napisana.

Następnie członek komitetu Aleksander Kurta odczytał sprawozdanie z nadesłanych projektów o kredycie rolniczym. W dość obszernej tej pracy dokonanej z wielką znajomością stosunków i potrzeb mieszczańskich, referent przedstawiwszy brak organizacji kredytu odpowiednio do potrzeb i wymagań miejscowych, powiada dalej, że w całym kraju jest głębokie poczucie potrzeby uorganizowania tej wielkiej dzwigni bogactwa krajowego, i że pragnąc o ile można poznać pod tym względem zdanie ogółu, komitet zażądał od korespondentów Towarzystwa nadesłanych stósownych projektów, które w liczbie przeszło 300 wypracowane i przesłane zostały do biura Towarzystwa. Rozwijając dalej ważny ten przedmiot i rozważając nad pojedynczymi projektami, referent wreszcie przyszedł do wniosku, że tylko jedynie zawiązywanie spółek akcyjnych może odpowiedzieć w zupełności swemu celowi, i że uważa za właściwe, aby całe zgromadzenie wyrzekło, iż zanim starania komitetu w celu rozwinięcia kredytu rolniczego w banku państwowym i współdziałaniu funduszy Towarzystwa kredytowego, przyjdzie do skutku, zawiązywanie spółek czy prostych czy komandytowo-akcyjnych, jak już dziś potrzebą, tak niegdyś stanie się główną podparciem rolnictwa. Ze sprawozdania sekcji rolniczej czytanej przez czł. Tow. Oborskiego, szczególniejszej uwagą zgromadzenia rozprawy tyżące się produkcji nasienia buraków, które odbywa się u nas na tak małą skalę, że rocznie przeszło półtora miliona złp. (225,000 rs.) wychodzi z kraju na kupno nasienia zagranicznego. Skutkiem tego sekcya zaprojektowała wyznaczenie medalu za produkcya nasienia buraków.

Z upoważnienia delegacji wyznaczonej do rozdania nagród na wystawie Łowickiej i Warszawskiej zabrał głos czł. Tow. Feliks Wołowski, robiąc wniosek, aby ogólne zgromadzenie tak jak w roku zeszłym uznało za złe wypuszczanie krów w pacht na sztułki, z których strzyż dokonywana niestarami przez handlarzy, niezmiernie szkodzi na reputację naszej wełny na targach zagranicznych.

Z sekcji administracyjnej, członek Towarzystwa August Trzetrzewiński przedstawił budżet na rok, który zgodnie z pierwiastkowym planem komitetu wszystkich szczegółach przez ogólne zgromadzenie zatwierdzony został. — Budżet ten opierał się na liczbie członków, która wzrosła do 2641, ogólny dochodu na rok bieżący, wraz z remanentem r. ubiegłego wynosi razem rs. 50,265.

Skutkiem tak znacznych funduszy, które przynosiły naszemu krajowi, przedstawia sekcya dwa wnioski:

1) Żeby w listach z podróży pisanych, których wyjątki na wstępie pism jego domieszczone, stanowią dopełnienie jego autobiografii.

Estkowski Ewaryst posiadał umysł żywy i pełny, sąd o rzeczach jasny i zdrowy; wyobraźnia jego dna i ruchliwa czyniła styl jego wielokrotnie obrazowy i malowniczy; serce tkliwe i prawe przelewało się gorącym technieniem wszędzie, gdzie myśl trafiała o uczuciowe strony.

Zdolności jego w pedagogicznym zawodzie niepospolite, do tego praca wytrwała i naterpiona, chęć do nauki wielka, skromność wzorowa.

Wszystkie te przymioty mogły być zrobić z Estkowskiego znamienitego nauczyciela, pisarza i obywatela, gdyby w szczęśliwszych był urodził się i w przyjaźniejszych był mógł działać stosunkach. Pragnieniem okolicznościami wyrobił się na to, czém mógł, a i na tém stanowisku, acz nie szeroko kresloném, zdobył sobie zasługi literackie i społeczne i zyskał imię znane i szanowne, które i potomni z czcią wspominać będą.

Czeszewo, 7 lutego 1857.

Karol Libelta

się przez rozprawy ustne i piśmienne; wydawał pisma elementarne, ułatwiające i ulepszające sposoby uczenia pierwszych elementów naukowych; nadewszystko zaś utworzył pismo peryodyczne dla nauczycieli i dla dzieci, którym oświecał i uczących i uczących się, działając razem na umysł i na serce.

Kto zna ówczasowe stosunki elementarnych szkół naszych, ten wie ile potrzeba było mozołu i trudu, ile walki z przesądami i nałogiem, ile cierpliwości z pretensją i nieoświatą, ile wreszcie poświęcenia przy szczupłych nader dochodach nauczycieli elementarnych, aby takie pismo w życie wprowadzić i przez tyle lat je utrzymać. To też Estkowski był duszą tego pisma, ono było wygósem jego pomysłów świętych, jego uczuć pięknych, jego chęci najlepszych; on sam je sobą zapęcał, albo dawał to, co z literatury ojczystej tak dawniej jak bieżącej uszczęknął, i jak pszczoła pracowita z pokwit piśmiennictwa do swojego ulu zebrał.

Nie mając pory publicznego nauczania, z przyczyn od jego woli niezależnych, udzielał lekcye prywatne i targał na nich siły swoje; kiedy zaś przyjął po-



1) Aby wyznaczyć 1790 rs. na zakupienie owiec zagranicznych, celem poprawy owiec włościańskich i na nabycie owiec włościańskich, w zamiarze obniżenia doświadczeń poprawienia ich samych przez siebie, z głównym kierunkiem na produkcję mięsa.

2) Aby wyznaczyć 300 rs. dla konserwatora murów i 300 rs. dodatku na koszt wystawy inwentarza w Warszawie, jeżeli ta pod opiekę Towarzystwa oddana zostanie.

Wnioski te jednomyślnie przez ogólne zgromadzenie przyjęte zostały.

Następnie zawiadomił prezes, że pan Jastrzębski darował Towarzystwu swój zbiór mineralogiczny złożony z okazów rozmaitych skał, ziemi itd. Prezes zaprojektował od Towarzystwa, dawcy poświęcenie.

Ponieważ wszystkie czynności tak sekcyjne jako oddzielnych delegacji, ukończone zostały, kasa i rachunki Towarzystwa zrewidowane i rezultat tego zgromadzenia przedstawiony, czcigodny prezes powstał oświadczając radość swą za tak zgodne i ze wzajemnym porządkiem przeprowadzenie obrad, za tak wielokrotne pomnożenie liczby członków, bo im więcej członków tym obfitszego w przyszłości zniwa spodziewać się można, za to wreszcie zadowolenie całego zgromadzenia, jakie publicznie komitetowi złożono, oświadczył, że obrady tegoroczne Towarzystwa miały być.

## FRANCYA.

Paryż, 21 lutego. Jak dawniej tak i tą razą przesyłano będzie konferencji paryskiej hr. Walewski, słycać jednak coraz bardziej, że to będzie ostatnim ważnym aktem politycznym tego ministra, który wkrótce potem ma miejsce swego ustąpienia. Konferencja, czyli raczej jej przedmiot, wiele kłopotu dyplomatom; niektórzy z nich zdają się zmieniać dawniejsze swoje przekonania i sądzą, że koniec końcem nie będzie można zostawić w całości uchwał poprzednich, że uwzględnienie należy zniżyć powszechnie i tak energicznie objawione ludu rumuńskiego i żeby większemu zapobiedz, dać połączone Księstwu jakiego księcia zagranicznego za monarchę, jak tego żądał naród rumuński, i jak o to Francja wnosila. Stosunek w tym względzie Francji do Rosji, o którym mówiliśmy wczoraj, mocno zasłabł, jak mówią, lorda Cowley, który powołany stał do Londynu głównie dla porozumienia się z ministrami w tej sprawie. Lord Cowley oświadczył poprzednio jak najmocniej przeciw utrzymaniu wojennego wyboru, występując podług dotychczasowych swoich instrukcji. Rząd angielski wspólnie z ruskim wydał podobno rozkaz konsulom swoim w księstwach, aby jak najskrupulatniej zbadali wszystko co się tyczy owego wyboru i przysłali im spienione sprawozdanie obszerne, chcą bowiem na konferencji wykazać, że wybór ten był skutkiem wpływu i intryg zagranicznych. Sądzą z resztą, że Francja sprawy uważać nie będzie jako casus belli, jeśli usiłowania daremnie się okażą. Adjutant księcia Kuzy po kilku posłuchaniach u cesarza, wyjechał z Petersburga; podobno za jego radą, do Londynu. Z podobnym widzeniem rzeczy, jak niedawno temu Constans, występuje dzisiaj Journal des Débats. Jeden z jego najrzeczniejszych redaktorów, M. Girardin, napisał zrezygnację i wymowny wyrok, w którym dowodzi, że podwójny wybór nie jest przeciwnym ani literze ani duchowi konferencji paryskiej z 19 sierpnia; mocarstwa, podobnie, takiego przypadku nie przewidziały, nie mogą też zakazać. Wreszcie twierdzi, cośmy już poprzednio mówili, że zniesienie wyboru musiałoby pozostawić za sobą konieczność okupacji wojskową, na którą trudno, a może i niepodobna będzie zgodzić się konferencji. Ciekawym jest także dzisiaj artykuł dziennika Patrie, który rozprawiając o ministrowi pana Cavoura, wykazuje że płonną rzeczą mówić o zwałaniu traktatów z roku 1815, ponieważ Austria swoim postępowaniem we Włoszech nie przestała ich gwałcić codziennie przez szerzenie swego wpływu i wojskowej okupacji.

Wielkie wrażenie zrobiła wspomniana przez nas destrukcyjna Włochów, którzy księżnie Klotyldzie wręczyli bukiet trójkolorowy włoski i powinszowanie w ogólnych zdaniach o sympatiach cesarza dla Włoch, ale już to powszechnie zdziwiło, że przyjął deputacją złożoną z najradkalniejszych członków emigracji włoskiej; byli bowiem na jej czele Sterbini dawniejszy minister rzeczypospolitej włoskiej, Ulloa generał rzeczypospolitej weneckiej i Cavour jeden z najwyraźniejszych demokratów. Mieli poprzednio zamiar wyprawić bankiet dziennikarom francuskim za ich gorliwe wspieranie sprawy włoskiej, ale administracja wezwała ich do zaniecia tego zamiaru. — W senacie złożonym w znacznej części z ludzi przeciwnych wojnie, okazuje się

dość wyraźna opozycja przeciw księciu Napoleonowi, którego za najgorliwszego promotora wojny uważają. — Mimo powszechnej obawy i niepewności wybornie się bawią na wielkim świecie paryskim; tańce i balów co nie miara; zapowiedziany na 2 marca bal u hr. Morny, na którym wszyscy mają być w ubiorach z czasów Ludwika XV i z pudrowanymi włosami; tegoż samego dnia będą bale u ministra Roulanda i bankiera Perciry. Jutro odbędzie się w hotelu Luwru wielki bankiet Amerykanów na uczenie narodzin generała Washingtona. — Pan Bourquene przybył do Paryża, ale ciągle cierpiący w skutek ciężkich strat, które poniósł; o wyjeździe jego do Wiednia nie ma mowy. Również zdrowie dzielnego generała Bosquet tak mocno zachwiane, że wątpić należy, aby kiedykolwiek wstąpić znów mógł do czynnej służby. — Do wielu innych książąt murzyńskich, którzy teraz wychowanie swoje odbierają w Paryżu, przybędzie jeszcze syn Ranaka, króla Pahniów czyli chwytaczy słoniów, którzy mieszkają w głębi Afryki.

## ANGLIA.

Londyn, 19 lutego. Court Journal pisze: „Jego exelencja książę Marmelade przybędzie podobno wkrótce do Paryża, aby tamże przygotować mieszkanie jego ex-cesarskiej mości, cesarzowi Soulouque, który stolicę Francji obrał za miejsce przyszłego pobytu“. Podług tegoż dziennika, książę małżonek uda się do Berlina na chrzest swojego wnuka. W Maju zaś JKW. księżna Wiktoria z księciem Fryderykiem Wilhelmem przybędą w odwiedziny do Londynu. — Podobno podróż pana Cobden do Stanów Zjednoczonych niekoniecznie polityczne badania ma na celu; mówią, iż umieściwszy znaczne summy w akcjach amerykańskich kolei, chciałby się sam o ich bezpieczeństwie przekonać. — Pogłoski o francuskiej pożyczce, które w ostatnich czasach żywo obiegały w „city“, uspokoiły się wprawdzie cokolwiek, lecz zupełnie nie zamilkły. — Z Wiednia pisze korespondent dziennika Times: „Odebrałem w tej chwili następującą krótką lecz ważną wiadomość: z autentycznego źródła dowiadujemy się, iż żołnierze rosyjscy będący na urlopie, znów powołani zostali. Wydano także rozkaz zakupowania koni dla kawalerii“. Oczywiście znosi się na straszną burzę, która bezwzględnie wybuchnie. Rosja i Francja uwzięły się, aby Austrią do tego samego stopnia poniżyć co Turcją. — Kilka tutejszych dzienników, mianowicie Times i Morning Advertiser mówią o bliskim ustąpieniu lorda-kanclerza i sekretarza stanu dla wojny i kolonii; również o zupełnej zmianie gabinetu i rozwiązaniu parlamentu. — Znany autor Charles Dickens odebrał zaproszenie do Ameryki, aby tamże z dzieł swoich czytał, również jak w Londynie, prelekcje. — Liczba mieszkańców Londynu wynosi, podług urzędowych sprawozdań, przeszło 2,800,000; w roku 1801 wynosiła tylko 958,863.

— 22 lutego (telegram). Na dzisiejszym posiedzeniu izby niższej lord Palmerston oświadczył, że w piątek zwróci uwagę izby na położenie lądu stałego, wszakże może uprzedzi go rząd oświadczeniem co do utrzymania pokoju.

## WŁOCHY.

Prawdopodobieństwo wojny we Włoszech wywołało powszechny ruch w emigracji włoskiej; ze wszystkich krajów, w których dotąd bawili, znikają emigranci i dają po większej części do Genuy. Z Malty wyjechali wszyscy prawie Neapolitańczycy, również Anglia i Francja już niemal z Włochów ogołoczone. Zaciągają się oni do nowych pułków, które rząd sardyński tworzy; prócz tego szwajcarskich ochotników przybywa bardzo znaczna liczba do Piemontu, tak iż myślą nawet o formowaniu osobnych szwajcarskich batalionów. — Z Toskanii słycać, że rząd chwycił się nader mądrego środka aby spokojność u siebie zachować i nietylko nie przyjmie austriackiego wojska, ale żadnej nie stawia trudności tym, którzy do Piemontu udać się chcą. — Z Neapolu bardzo smutne wieści o rodzinie królewskiej dochodzą; król ciągle bardzo chory w Bari, dokąd kilku najznakomitszych doktorów powołano; zdaje się, że ma febrę apoplektyczną, której dotychczas środki lekarskie usunąć nie zdołały. Nietylko jak wiadomo księżniczka toskańska umarła w Bari, a po niej zaraz siostrzenica królewska, ale nawet jej ojciec hr. Aquila mocno chory. Neapol w skutek tego i w skutek gromadzącej się wojny w smętnym i przykrém usposobieniu; teatru zamknięte, papiery spadają, policja sroższa niż dawniej, a administracja z powodu choroby królewskiej i oddalenia najważniejszych ministrów w największym nieładzie i niepewności.

## SERBIA.

Według ostatnich doniesień z Belgradu, książę Miłosz zamierza zaprowadzić między innymi towarzystwo kredytowe dla posiadłości włościańskich.

Komisarz turecki w Belgradzie miał z razu założyć protestacją przeciw ogłoszeniu ks. Miłosza dziecinnym księciem serbskim; lecz następnie otrzymał rozkaz zaniechania tego, gdyż Porta chce przedłożyć tę sprawę wraz z innymi na konferencyach w Paryżu.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 24 lutego. Król dyrektoryum policji podało do publicznej wiadomości, że z powodu przełożenia rur wodociągów w bliskości ławek chlebowych przy ulicy Fryderykowskiej ma być ulica ta od dnia 24 do 27 b. m. dla przejeżdżających zamknięta.

— Czytamy w niemieckiej Gazecie Poznańskiej, że w przeszły wtorek wieczorem w mieście naszym na placu Sapiżyńskim młody człowiek w pobliżu latarni dobył z kieszeni zegarka, aby zobaczyć która godzina. Ponieważ było już około 10, spiesznie udał się ku domowi. Widział to jakiś urwisz, który cichaczem udał się za nim i tuż przy jego mieszkaniu schwytał go za gardło, żądając pieniędzy. Ale młody człowiek pięścią uderzył w twarz napastnika, który czempredziej się zwinął. — W ostatnich czasach dużo słycać o nocnych wycieczkach złodziejskich, celem włamania się do schowków i pomieszek.

Z Bukowskiego. W ostatnich czasach wielokrotnie zdarzały się przypadki, że król rejencja w zastępstwie fiskusa przyznać nie chciała obowiązku swego do budowania i utrzymania mostów na drogach traktowych, prywatne raczej osoby do ponoszenia tego ciężaru zmuszając. Zaskarżona do sądu zanosila konflikt kompetencyjny z powodu, że nie sądu lecz jej jest atrybucją rozstrzygać pytania, które drogi za trakty (Land- und Heerstrassen) mają być uważane. Trybunał do rozstrzygnięcia konfliktów kompetencyjnych był zaś zdania, że jakkolwiek władzom administracyjnym służy prawo oznaczania traktów i ich przenoszenia, to przecież nie wynika ząd, aby władza administracyjna a nie sąd miał rozstrzygać, jeżeli między prywatną osobą a fiskusem spór o to powstanie, czy istniejąca droga na mocy § 1, Tyt. 15 Cz. II Pow. Pr. Kr.\*) za publiczną, czyli za drogę traktową ma być uważana; przeciwnie żadna ustawa nie odejła sądom prawa osądzenia kwestyi, czy w danym przypadku istnieją obowiązki dla fiskusa lub nie, jak to z § 81, Tyt. 14 Cz. II Pow. Pr. Kr. wypływa. W skutek tego w wielu miejscach wytaczano procesa i uwolnieni wygrano, a więc prywatni wyrokami sądowymi uwolnieni zostali od obowiązku, który im król rejencja narzucała.

Obecnie znajdujemy często w Dzienniku Urzędowym ogłoszenia, że dotychczas za trakty używane drogi tracą tę własność, a naznaczone zostają czy to pobliskie szosy, czyli też inne drogi prywatne jako drogi komunikacyjne pomiędzy miastami, przez co własności dróg traktowych nabywają. Król rejencja opiera się w tym na § 4, Tyt. 15 Cz. II Pow. Pr. Kr., które opiewa: „Państwo ma prawo drogi krajowe i wojskowe zmieniać i przenosić, o ile to dla dobra ogólnego za pożyteczne uważa (so wie er es zum gemeinen Besten dienlich findet)“. Wszakże zdarzają się przypadki, że na nowe trakty zostają przeznaczone drogi uboczne, których, że albo są dłuższe albo gorsze, publiczność przemysłem i handlem się zajmująca używać nie może, ale raczej na dawniejszych traktach wszelka komunikacja się odbywa. Wątpliwa przeto, azali w takich przypadkach rejencja służy prawo traktów zmienić, kiedy wspomniany paragraf ustawy wyraźnie mieć chce, aby zmiana ta była dla ogólnego dobra pożyteczną. Tém mniej sądzimy by rejencja służyła prawo odejmować pewną drogę własności traktu i zwalniać fiskus od obowiązku utrzymywania mostów, jeżeli wyrokiem sądowym obowiązek ten na nią włożony został. Nawet w razie, gdyby w pobliżu w tym samym kierunku szosa wybudowana została, i ta za drogę komunikacyjną między danymi miastami uważaną i używaną była, nie mogą te prywatne osoby, które wyrokiem sądowym od obowiązku utrzymywania mostów na dotychczasowym trakcie uwolnione były, do podjęcia tego obowiązku być przytrzymane, albowiem wyrok stał się prawem, a prawa żadne rozporządzenie administracyjne znieść ani osłabić nie może. W takich przypadkach powinien raczej § 6 cytowanego wyżej prawa znaleźć zastosowanie, który brzmi: „Jeżeli przez przeniesienie jakiego traktu, które nie bez koniecznej potrzeby nastąpiło, prywatny posiadiciel utraci korzystne prawo, (ein nutzbares Recht) które mu wyraźnie ze względu na ten trakt przez państwo nadane było, dzieje się względem wynagrodzenia jego (Entschädigung) to, co względem zniesienia przywilejów jest rozporządzone.“

Nie należy się więc zbyt pochopnym do utrzymywania mostów wszędzie, gdzie trakty są przeniesione, ale raczej w każdym danym przypadku warto zasięgnąć opinii prawnika, jako kompetentnego doradcy, o ile przepisy prawne słusznie lub niesłusznie zostaną zastosowane. Jest to na pozór i dla wielu osób mało znaczący przedmiot, wszakże dla niektórych dominiów nader ważną może być kwestya. Znam w pobliżu dominium, które na drogach traktowych przerywających jego terytorium ma 5 wielkich i 11 małych mostów. Rachując koszt budowy pierwszych po 200 tal., (co dwa z nich rzeczywiście kosztowały) drugich po 30 tal. wymaga przedmiot ten nakładu 1330 tal., a oprócz tego kosztu reparacyi nie małą także są uciążliwość. Gdyby trakty te przeniesione zostały, a właściciel mosty te obowiązany był utrzymywać, przybyłoby znaczne obciążenie budżetu. Chociażby sprawa ta dla jednego nie pociągała za sobą tak uciążliwych następstw, powinien jednak stać przy swém prawie już dla tego samego, aby być konsekwentnym w obronie praw wszelkich.

Ze o przenoszeniu traktów mowa, zwrócę nawiasem uwagę p. Bentkowskiego, jako wnioskodawcy w znaney kwestyi języka polskiego, na stronę 55 nr. 6 Dziennika Urzędowego z r. b., gdzie w podobnym rozporządzeniu miasto Bentschen w polskim tłumaczeniu Pszczewem nazwane. Zdziwiło mnie nie mało, gdy wyczytałem, że ze Lwówka do Pszczewa (Betsche) przez Bolewice ma się jechać, dopiero spojrzenie w tekst niemiecki błąd mi wyswieciło, iż nie o Pszczewie lecz o Zbąszyniu mowa.

— Dla miłośników ogrodnictwa i ulepszeń jarzyn podajemy zajmującą wiadomość, tyczącą się trzech nowych jarzyn, sprowadzonych z Chin do Francji, o których Gaz. Warsz. tak się rozpisyje:

Jak Francuzi umieją korzystać z każdej sposobności do podwyższenia uprawy roślin ogrodowych i pastewnych, prze-

\*) Paragraf ten brzmi: „Drogi prowadzące od jednej granicy kraju do drugiej, albo też od jednego miasta lub urzędu pocztowego albo celnego do drugiego, lub do morza, albowi też do rzek głównych, nazywają się drogami krajowymi albo wojskowymi.“



konywa świeżo ogłoszona odezwa prezesa Towarzystwa ogrodniczego, zachęcająca do próbowania hodowli roślin chińskich, nadesłanych przez konsula generalnego w Szangai. p. Montigny, prefektowi departamentu wyższej Garony. Prefekt ów pisze: „Cesarz otrzymał od p. Montigny, generalnego konsula naszego w Szangai, nasiona rozmaitych roślin uprawianych w Chinach na obszerniejszą skalę, na pożywienie miejscowej ludności. Wnosząc z podobieństwa gruntu i klimatu krańców wschodu, wzdłuż te rośliny uprawiając, powinnyby one udawać się i w naszej strefie, mianowicie w północnej Francji. Minister domu cesarskiego przysłał mi paczkę z nasionami Houssen, albo Hussen, Ka-ce i Pu-ka-ce, dziękiego szpinaku i grochu podługowatego. Posyłam wam tedy próbki tych nasion, abyscie się stosownie urządzili do spróbowania ich uprawy, ile można najstarszemu, i następnie ogłoszenia postępowania z nimi najbardziej szczegółowego. O'Siumm-Csae po mandaryńsku, a pospolitym językiem szangajskiego narzecza Hu-sen, sieje się koło dziewiątego miesiąca w roku, między 15 września a 15 października; gdy młode pędy ukazują się nad powierzchnią ziemi na stopę, wydobytą je Chińczycy i rozsadzają na odległość jednej stopy jeden od drugiego. W trzecim miesiącu następnego roku, od połowy kwietnia do połowy maja, zbierają je jako doskonałą jarzynę, zostawia-

jąc w gruncie pewną liczbę pedów na nasienniki, które się sprząta w połowie czerwca do 15 lipca. Kie-csae po mandaryńsku, a Ka-ce w pospolitym narzeczu, sieje się w Chinach od 15 września do 15 października, a sprząta w czwartym miesiącu następnego roku, to jest od 15 maja do połowy czerwca. Ziarna zbierają dopiero po 15 czerwca do połowy lipca. Tong-Kao-csae po mandaryńsku, a pospolitym językiem Pug-ka ce, sieje się 9go miesiąca, od pół września do połowy października, a sprzęt odbywa się od połowy lutego do 15 marca; potem zasiewa się znowu 7go miesiąca, od 15 sierpnia do 15 września, a sprzęt ma miejsce 6go miesiąca tegoż roku do połowy października. Chińczycy bardzo wysoko cenią tę roślinę i powszechnie jest ona uprawianą w King nan i pogranicznych prowincjach. Dziękuję szpinak roślinie samodzielnie w Chinach do wysokości czterech stóp, z kolcami. Jedzą się liście i łodygi; może służyć na paszę dla inwentarza, a zwłaszcza do tuczenia trzody. Strąki grochu dochodzą trzech stóp długości, (?) a ziarno obficie się rodzi i doskonale do jedzenia. Godne to uwagi, że prawie wszystkie te rośliny zasiewają się między 15 września a 15 października, zatem równocześnie z zwykłymi u nas posiewami, co nastęrcza nadzieję, że się łatwo aklimatyzować dadzą.

Telegramy ostatnie.

London, środa, 23 lutego. Dziennik Times i Morning Chronicle uznały rozprawy nad położeniem ładu stałego, zapowiedziane przez lorda Palmerstona, jako w samą porę przychodzące i spodziewają się, że lord Palmerston w tym razie działa w skutek ciasnych pobudek i widoków polityki swego stronnictwa. Drezno, środa 23 lutego. Dziennik Dresden Journal podaje depeszę z Paryża, wedle której lord Cowley udaje się z Londynu do Wiednia. Frankfurt n. M., środa 23 lutego. Dziennik tutejsze donoszą z Wiesbaden, z dnia wczorajszego że tameczne izby na wezwanie księcia Mikołaja przyjęły jednogłośnie ze względu grożącej wojny budżet wojskowy.

Zwózka drzewa.

Zwózka 32 sążni drzewa dębowego z borów rogozińskich z rewiru Ekstelle ma być przez submisję wypuszczona. O warunkach dowiedzieć się można u kanonika ks. Grandke na Tumie Nr. 14. Oferty oddane być muszą do 5 marca r. b. Poznań, dnia 21 lutego 1859. [217] Kapituła metropolitalna.

Une allemande, [228]

institutrice depuis huit ans, actuellement dans une maison polonaise, desire une autre place pour le premier Avril, Mai ou Juin. Outre sa langue maternelle, elle parle le francais et l'anglais, touche le piano, enseigne dans tous les objets scientifiques et dans les ouvrages à mains. S'adresser aux Initiales: X. X. dans l'expedition de cette gazette.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Żółtowski z Niechanowa, pani Radońska z Rzegocina, Pomorska z Grabianowa, Krzyżañska z Sappowic, Wilksycka z Ryńska, panna Steinhäusen z Niechanowa, ks. Szejdurski z Ototorowa.

POD CZARNYM ORLEM: Wł. dóbr Cunow z Skokow, ks. Lewandowski z Jarocina, pani Falkowska z Pacholewa, ksiądz dziekan Kierzniewski z Radlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Zychliński z Unochowa, Lniski z Spredec, refer. Dziadek z Sremu, kup. Gohl z Berlina, mier. Sternhöfel z Wyrzyska i dr. Niemeyer z Magdeburga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Kurnatowski z Pozarowa, kupiec Jacoby i Broen z Lipska, Mankiewicz z Wrocławia, Gehricke, Hammerstein i Peters z Berlina, Lesser z Szczecina, Böhmert z Bremen, Albu z Frankfurtu n. O. Horn i Kühlich z Magdeburga.

OEHMIG HOTEL FRANCUSKI: Dzierż. Böhelt z Trzebisławek, por. Koschenbach i panna Koschenbach z Gniezna, panna Kminkowska z Inowrocławia, kup. Gierte z Sprottau i Leute z Waldenburga.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr Busse z Mużakowa, Kennemann z Klenki, ob. Burchardt z Seitwam, mydlarz Schwotzer z Gniezna, kup. Wiener z Wrocławia, Seelmann z Offenbachu, Nathan z Wiesbaden, Arendt z Berlina, Samuelsohn z Pily i Mündler z Ludwigsburga.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Goleniewicz z Karsewa, Kowalski z Wysoczki, cieśla Wagner z Rogoźna.

HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Hulewicz z Kościanek, Wislizeny z żoną z Konarska, pani Geiersberg z Norymbergi, pastor Stolle z Obornik, rządca Hoffman z Obrzycka, Kliemcher z Obrowa, kuchmistrz Kokociński z Dobrzyca, kup. Schröder, Krause i Kliemitz z Kistrzyna, Strypski z Berlina, rząd. Nentwig z Piasków.

EICHENER BORN: Kup. Semmel z Borku, ob. Stock z Szamotuł, kuźnicz Kallmann z Gostynia.

POD TRZEMA LILIAMI: Kup. Głowiński z Obornik, Israel z Pniew.

POD KORONĄ: Kup. Szamotulski z Pniew, Brandt z Rawicza, Pincus z Zielonój Góry, Heilbron z Gniezna, Beradt i pani Wollstein z Grodziska.

Stan wody na Warcie. stóp. Poznań, d. 23 lutego o 8 godz. z rana 3 „ „ 24 „ 8 „ „ 3

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu Dnia 24 lutego. Żyto ceny mało zmienione, na luty 43 1/2 - 44 1/2, kw-maj 43 1/2 - 44 1/2, maj-cz 43 1/2 - 44 1/2, lip-sier 43 1/2 - 44 1/2, wrz-poz 43 1/2 - 44 1/2. Okowita wycena na luty 15 1/2 - 16 1/2, kw-maj 16 1/2 - 17 1/2, lip-sier 16 1/2 - 17 1/2, wrz-poz 16 1/2 - 17 1/2. Berlin, 23 lutego. Żyto 46 3/4 - 47 1/4 tal. wep., na luty 46 1/2 - 47 1/2, kw-maj 46 1/2 - 47 1/2, lip-sier 46 1/2 - 47 1/2, wrz-poz 46 1/2 - 47 1/2. Jęczmień 33 - 34, na wiosnę 30 3/8 - 31 1/8, kw-maj 31 1/8 - 32 1/8, lip-sier 31 1/8 - 32 1/8, wrz-poz 31 1/8 - 32 1/8. Owies 28 - 33 tal., na wiosnę 30 3/8 - 31 1/8, kw-maj 31 1/8 - 32 1/8, lip-sier 31 1/8 - 32 1/8, wrz-poz 31 1/8 - 32 1/8. Oliej lniany 12 3/8, kw-maj 12 3/8 - 13 1/8, lip-sier 12 3/8 - 13 1/8, wrz-poz 12 3/8 - 13 1/8. Wrocław, 23 lutego. Na targu następujące ceny: w dobrym gat. sred. pośled. sgr. sgr. Pszenica biała 90-97 80 50-60 „ „ żółta 84-91 74 50-60 Żyto 59-61 57 52-55 Jęczmień 49-52 43 37-41 Owies 42-44 39 28-33 Groch 84-90 74 62-68

Na giełdzie: Żyto na luty-marz. 41 1/2, marz-kw. 42, kw-maj 42 3/4, maj-cz 43 1/4, cz-lip. 44 1/2, lip-sier 45 1/2, wrz-poz 46 1/2. Okowita 8 1/2, kw-maj 8 3/4, maj-cz 8 3/4, cz-lip. 9, lip-sier 9 1/2, wrz-poz 9 1/2. Szczecin, 23 lutego. Pszenica bez obrotu 85 funt. 64 pl. nie odchodziło, 82-83 funt. 43 1/2 pl., 77 na wiosnę 43 pl., maj-cz 43 1/4 pl., cz-lip 44 1/4 pl. Jęczmień 70 funt 37 pl. Okowita bez bec. 19 pl., na wiosnę 18 3/8, maj-cz 18 3/8, cz-lip. 18 pl. Na targu wepcel pszenicy 52-61, żyta 44-49, jęczmienia 32-34, owsa 29-32 pl. Siana 17 1/2 - 22 1/2 sgr., słomy kopa 8-9 tal. Bydgoszcz, 23 lutego. Pszenica 50-68 i 30-50 tal wep. 34-43 tal. Rzep i rzepik 90-95 tal. Okowita 16 1/2 tal Kartofle szef. 15-18 sgr.

Skład mój Herbaty Chińskiej

uzupełniłem wyborowemi gatunkami. Jakotóż Mandarin Arac po 1 tal. za butelkę. [183] J. N. Piotrowski Hôtel du Nord.

W księgarni Żupańskiego wyszły następujące dzieła:

Dzieci Polski Joachim Lelewel potocznym sposobem opowiedział. Do nich dwanaście krajobrazów skreślił. Cena 1 tal. 10 sgr., bez krajobrazów 25 sgr.

Geografia, opisanie krajów polskich przez Joachima Lelewela, z mapą kolorową Polski z roku 1764, na około której herby królów i ziem polskich. Cena 25 sgr. [229]

Bal na ochronkę [231]

odbędzie się we czwartek dnia 3 marca t. r., na który zapraszają Gospodarze i Gospodynie balu. Biletów po jednym talarze od osoby można dostać w handlu pp. M. Magnuszewicza i Sp.

Dominium Bytyń w powiecie szamotulskim ma na przyległym folwarku Witkowicach 300 maciórek zdatnych do chowu do sprzedania; mogą być odebrane po strzyży. [227]

Świeże kilskie sulwice (Kieler Sprotten) i tłuste hamburgskie bydlętki odebrali W. F. Meyer i Spółka plac Wilhelmowski 2. [230]

Świeże kuchy rzepiowe poleca bardzo tanio W. F. Meyer & Comp. [223] przy placu Wilhelmowskim Nr. 2.

Przybyli do Poznania 24 lutego. BAZAR: Wł. dóbr Skrzydlewski z Ocieszyna, Karsnicki z Mypek, Matecki z Bożejewic, Szóldrski z Osieka, Rostworowski z Prochnowa, Niemojewski z Sliwnik, Szczawiński z Brylewa, hr. Potulicki z Siekierok, Wilkońska z Siekierok, ob. Borzęcki z Brzostkowa, wł. dóbr Laszczewski z Jezewa, Polczyński z Selina, sędzia Porawski z Sremu.

Table with columns: Kurs giełdy w Berlinie dnia 23. lutego. Papiry pruskie. Pożycz. dobrow., dito rząd., dito 1856, dito 1858, dito prem. 1855, Obligi długu skarb., dito Marchii., dito miasta Berl., dito W. Ks. Pozn., dito W. Ks. Pozn., dito Prus Wsch., dito Pomor., dito W. Ks. Pozn., dito W. Ks. Pozn., dito Pr. Wsch. i Zch., dito Nadreńskie, dito Saskie, dito Szląskie, Papiry zagraniczne, Austr. metall., dito Pożycz. narod., dito Oblig. 250 fl., Rosy. 5 pożycz. Stiegl., dito 6 pożycz. Stiegl., dito pożycz. angieli.

Table with columns: Akcje bankowe i kredyt, Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdański bank przyw., Dysk. Udział komm., Gota. bank przyw., Hanow. dito, Królew. dito, Lipsk. Stow. kred., Magd. bank przyw., Pomor. bank rycer., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcje przemysłowe, Berl. fabr. kol. žel., Minerwy Szląskiej, Concordia, Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl.-Anhalt., dito, Berl.-Poczd.-Magd., Berl.-Szczeciń, Wrocł.-Freib., dito najnow., Brzeg-Niskie, Kozło-Oderberg, dito pierwot., dito, Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., dito pierwot., Półn. Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. A i C., dito Lit. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn.

Table with columns: Półn.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Lit. A., dito Lit. B., dito Lit. D., dito Lit. E., dito Lit. F., Starog.-Poznań., dito II Em., Kurs giełdy w Wroclawiu dnia 23 lutego, Papiry i pieniądze, Dukaty, Frydrychsдоры, Luidory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty, Nowa Waluta Austr., Wroclaw.obl.miejskie, Poznań. List Zast., dito nowe, dito nowe, dito Listy Rent., Szląskie Listy Zast., dito nowe Lit. A., dito nowe, dito Lit. B., dito Listy Rent., dito Oblig. prow., Polskie Listy Zast., dito now. Emis., dito Oblig. skarb., do. obl. cząstk. à 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcje, Szląski bank, dito tow. assek. ogn.

Table with columns: Akcje Szląskich kolei żelaznych, Freiburg., dito now. Emis., dito obl. praw.pierw., dito, Głog. Sagan., Brzeg. Niskie, Doln. Szl. March., dito z pr. pierw., Górn.-Szl. Lit. A. i C., dito Lit. B., dito obl. pr. pierw., dito, Opol. Tarnow., Kozło-Oderb., dito obl. z praw pier., Kurs stow. kup. w Poznaniu dnia 24 lutego, Prusk. obl. skarb., dito pożycz. skarb., dito, dito pożycz. r. 1855, Pozn. List. Zast., dito nowe, Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Pozn. List. Rent., dito obl. miejsk. II. Em., dito obl. prow., Star. Pozn. ak. kol. žel., Górn.-Szl. dito A., obl. z praw.pierw.E, Polskie banknoty, Ruskie banknoty.